IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 22)**

z dnia 14 lipca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 22)

14 lipca 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Tyszki (PSL-Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2020) 206, 215, 220, 407, 446, 447, 452, 460 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2020) 205, 213, 214, 216, 218, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2020) 204, 207, 208, 209, 217, 224, 381, 440, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, SWD(2020) 93 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej),

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 17 i 18 lipca 2020 r.,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 (COM(2020) 443 wersja ostateczna) oraz w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej zmieniony wniosek w sprawie Porozumienia międzyinstytucjonalnego pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją w sprawie dyscypliny budżetowej, współpracy w kwestiach budżetowych i należytego zarządzania finansami (COM(2020) 444 wersja ostateczna) i odnoszący się nich projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej zmieniony wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2020) 445 wersja ostateczna) i odnoszący się niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej wraz ze współpracownikami, **Piotr Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami oraz **Andżelika Możdżanowska**, **Jarosław Duda** i **Dominik Tarczyński** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agnieszka Maciejczak, Paweł Witecki i Anna Szelągowska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Marcin Fryźlewicz** i **Justyna Łacny** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Jacek Kulicki** – specjalista ds. finansów publicznych z BAS.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby.

Szanowni państwo, przystępujemy do sprawdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Mamy obecnych 30 posłów Komisji. Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysyłać na adres e-mail: ksue@sejm.gov.pl.

Czy są inne uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: przekazane w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej (COM(2020) 206, 215, 220, 407, 446, 447, 452, 460; przekazane w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2020) 205, 213, 214, 216, 218, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528; przekazane w trybie art. 3 ust. 2 ustawy z uwzględnieniem art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu COM(2020) 204, 207, 208, 209, 217, 224, 381, 440, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, SWD(2020) 93. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 17 i 18 lipca 2020 r. Rząd reprezentuje minister do spraw Unii Europejskiej pan Konrad Szymański. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Zakres tematyczny Rady Europejskiej w stu procentach odpowiada temu, co będzie rozpatrywane w następnym punkcie, więc jeżeli pan przewodniczący pozwoli, odniosę się również do tych istotnych elementów pakietu budżetu i instrumentu odbudowy, które będą przedmiotem tej samej decyzji. Będą albo nie będą, ale

jest to pakiet nie tylko ze względów politycznych, co oczywiste, ale również ze względów formalnych, ponieważ i budżet, i instrument odbudowy muszą być sfinansowane na podstawie tej samej decyzji o środkach własnych UE, o podwyższeniu tego zasobu, który ma służyć z jednej strony właśnie sfinansowaniu budżetu w sposób tradycyjny, powiedziałbym, a z drugiej strony ma służyć podwyższeniu zdolności pożyczkowej UE, tak aby sfinansować z kolei instrument odbudowy. Więc jest to pakiet pod wieloma względami i powinno być rozpatrywane łącznie.

Przedmiotem posiedzenia Rady Europejskiej będą wszystkie te decyzje. Aby dobrze zrozumieć dynamikę, która nas prowadzi do tego posiedzenia, chciałbym zwrócić uwagę na to, że pierwotnie krytycznie oceniając wstępne, w szczególności marcowe reakcje UE na w szczególności ekonomiczne konsekwencje kryzysu pandemicznego, Polska jednocześnie postulowała przyjęcie adekwatnych, w szczególności pod kątem skali adekwatnych, instrumentów w odpowiedzi na pojawiający się pewny kryzys gospodarczy w państwach członkowskich UE, czego wyrazem był przedstawiony stolicom państw członkowskich, a także instytucjom unijnym, polski *non-paper* w zakresie odbudowy, który z jednej strony postulował właśnie tę adekwatność skali. Zwraca uwagę na to, że mamy do czynienia nie tylko z epidemią, czego Europa była przecież świadkiem, doświadczała tego także w ostatnich latach, ale mamy do czynienia z epidemią, której konsekwencje ekonomiczne, także z uwagi na decyzje, które wszyscy podejmowaliśmy, jeżeli chodzi o mitygowanie skutków tego wydarzenia. Wszyscy będziemy mieli przed sobą bardzo poważne konsekwencje ekonomiczne. A więc po pierwsze skala, która w końcu powinna być adekwatna.

Po drugie, zwracaliśmy uwagę na to, że doceniając rolę instrumentów dłużnych, pożyczek, musimy przyznać, że dla wielu państw same instrumenty zwrotne nie wystarczą. Mam tu na myśli przede wszystkim kraje południa. Tak się tragicznie stało, że kraje południa, które nie zdołały wyjść ze wszystkich ograniczeń, trudności związanych z obsługą długu po kryzysie zadłużeniowym strefy euro, zostały najmocniej dotknięte również ekonomicznymi konsekwencjami pandemii. Zwracaliśmy uwagę na to, że doceniając rolę tych pożyczek, doceniając rolę tych instrumentów chociażby, które były przyjęte przez Radę Ecofin w kwietniu, jeśli odpowiedź UE na ekonomiczne w szczególności konsekwencje kryzysu, chociaż one się nie redukują tylko do tego, ale dzisiaj rozmawiamy o tym, ta odpowiedź musi być dużej skali i oparta przede wszystkim o granty, o realne transfery, biorąc pod uwagę to, że niektóre państwa członkowskie nie mogą już po prostu dalej pożyczać pieniędzy, w szczególności w takiej skali.

Zwracaliśmy również uwagę na to, że oprócz bezpośredniej reakcji na wszystkie szkody dokonane bezpośrednio przez pandemię, UE przy tej okazji powinna zwracać uwagę również na budowanie odporności na przyszłe kryzysy. Stąd nacisk na to, by w działaniach grantowych, transferowych i odbudowy koncentrować się nie tylko na bardzo wąsko rozumianych konsekwencjach kryzysu pandemicznego, ale również spojrzeć na to szerzej. To miało określone konsekwencje dla stworzenia klucza alokacji, który jest korzystny dla Polski, która, jak do tej pory, cały czas zachowuje bardzo dobre wskaźniki, oczywiście na tle Europy. One są negatywne, ale na tle Europy są wciąż lepsze niż europejska przeciętna.

Te polskie postulaty pojawiały się też w innych stolicach oczywiście i zostały kierunkowo zasadniczo zrealizowane w tych komunikatach, o których tutaj mówimy, także tych, które są wskazane w porządku obrad. Do tego należałoby też dodać towarzyszące dokumenty, które tworzą całościowy pakiet związany z jednej strony z porozumieniem WRF, które od dwóch lat nie mogło być przyjęte, także z uwagi na opozycję Polski. Polska nie zgadzała się na WRF, który byłby tak niezbalansowany. Krótko mówiąc, ten pakiet zmienił dynamikę również tej przyszłej Rady, zmienił dynamikę polityczną między stolicami, ponieważ oczywiście z jednej strony przestawił skalę, w szczególności skalę grantów, na miarę potrzeb, z drugiej strony te granty oparte są nie tylko o RRF, który jest nową jakością w całym tym skomplikowanym instrumentarium, ale również są one położone na dotychczasowe polityki budżetowe, niektóre części tych pieniędzy, które razem tworzą 500 mld. euro, są włożone na polityki budżetowe, także te polityki, które są ważne z polskiego punktu widzenia, szczególnie ważne z polskiego punktu widze-

nia, czyli spójność i rolnictwo. Cały mechanizm jest oparty o zdolności pożyczkowe UE, co jest trafną decyzją.

Mamy założenie, na razie propozycję, ale myślę, że co do tego nie ma fundamentalnej kontrowersji, że scenariusz spłaty tego zobowiązania ma być znacząco rozciągnięty w czasie. Według propozycji Komisji mają to być lata 2028–2058, co również popieramy, jako właściwe rozwiązanie. Jest to o tyle niebagatelne z polskiego punktu widzenia, że ewentualne skoncentrowanie tej spłaty bardzo szybko – w znacznie krótszym czasie – mogłoby spowodować niekorzystny nacisk na kolejne wieloletnie ramy finansowe, a tym też musimy myśleć, biorąc pod uwagę, że planujemy instrument na długie lata i nie mamy ochoty, nie chcemy, by przynosiło to trwałe zmiany w finansowaniu polityki spójności i w szczególności polityki rolnej.

Instrument jest oparty o bardzo dobrze przemyślaną podstawę prawną, tak aby nie stwarzać nawet wrażenia, chociaż to wrażenie i tak powstało, że mamy do czynienia z nową jakością w postaci permanentnego mechanizmu, który na przyszłość będzie rozwiązywał wszystkie problemy finansowania UE. To jest mechanizm jednorazowy. Jest on stworzony na potrzeby nadzwyczajne, co do czego znowu nie ma kontrowersji, i tak powinien być traktowany. Jeżeli ktokolwiek kiedykolwiek w przyszłości będzie chciał się odwołać do tego przykładu, będzie musiał całą tę drogę przejść od początku do końca. Krótko mówiąc, to nie stwarza precedensu w znaczeniu instytucjonalnym.

W dyskusji na temat WRF – tutaj przedstawiłem przede wszystkim nasze zasadnicze pozytywne opinie dotyczące instrumentu odbudowy – podtrzymujemy dotychczasowe stanowisko, które można sprowadzić przede wszystkim do tego, że nie widzimy wciąż właściwego poziomu równowagi między politykami traktatowymi a innymi celami, które są dokładane Unii Europejskiej. Co do tych nowych celów, to nie sprzeciwiamy się. Uważamy, że jest sens, by rozmawiać na temat większego zaangażowania UE w kwestie takie jak migracje czy bezpieczeństwo, natomiast od początku tej dyskusji, przez ostatnie dwa i pół roku, zwracamy uwagę na to, że jeżeli ktoś przedstawia UE nowe cele, to musi przedstawić sposób finansowania tych zadań, co, jak wiemy, nie ma miejsca.

Zwracamy też uwagę na to, że bezpośrednie doświadczenie kryzysu w działaniach samej Komisji Europejskiej pokazało, że to właśnie polityka spójności była tym instrumentem, po który sięgnięto wtedy, jako instrument użyteczny, wystarczająco elastyczny, by reagować wstępnie – na samym początku bardzo wstępnie – na problemy związane z ekonomicznymi konsekwencjami pandemii.

Ta dyskusja zaprowadziła nas dzisiaj do sytuacji pożądanej z polskiego punktu widzenia. Po pierwsze, poszukiwanie oszczędności w budżecie europejskim nie dotyczy dziś alokacji środkowoeuropejskich, w szczególności alokacji polskiej. Wręcz przeciwnie: poszukiwane są dodatkowe środki na alokacje w Europie Środkowej i w Polsce, zarówno w zakresie spójności, jak i w zakresie wspólnej polityki rolnej. Przejawem tego były propozycje z lutego, które nie przyniosły porozumienia, więc one dzisiaj są trochę historyczne, ale na pewno przejawem tego są również rozstrzygnięcia dotyczące kształtu instrumentu odbudowy i jego korelacji w budżetem wieloletnim. We wszystkich tych dziedzinach mamy poprawę sytuacji, poprawę pozycji Polski, jeśli chodzi o oba instrumenty.

Drugą ważną dyskusją, i też o kolosalnych konsekwencjach dla polskiej sytuacji budżetowej, jest kwestia zasobów własnych UE, sposobu finansowania UE. Wobec tego, że mamy nasilające się ograniczenia polityczne, jeśli chodzi o finansowanie budżetu UE, w szczególności w niektórych, paradoksalnie najbogatszych państwach UE, które zarobiły na procesie integracji najwięcej, to właśnie te państwa dzisiaj domagają się ograniczenia finansowania. Żeby było jeszcze bardziej paradoksalnie, są to państwa, które niezwykle często odwołują się do swojej europejskości, do swojego protagonizmu europejskiego, wręcz starają się czasami rozliczać inne państwa z tej europejskości, są to dokładnie te państwa, które dzisiaj osłabiają projekt europejski przez ograniczanie jego finansowania. Argumenty, które za tym stoją, często mają swoją wewnętrzną logikę, wewnętrzna spójność, ale trzeba powiedzieć sobie jasno, że ograniczanie finansowania UE z całą pewnością jej nie wzmacnia, więc to powinno wpływać na ton retoryki tych właśnie stolic w debacie o przyszłości UE.

W sprawie zasobów własnych myślę, że są dwie kluczowe kwestie do rozstrzygnięcia. Po pierwsze, przyszłość rabatów. Polska nie widzi żadnych powodów, aby utrzymywać system rabatów, ponieważ jest systemem przywilejów dla państw najbogatszych, które nie chcą uznać, że korzyści płynące z integracji handlowej na wspólnym rynku są wystarczająco hojne, wielokrotnie większe niż ich kontrybucja do budżetu unijnego. Chcielibyśmy, aby rabaty były wyeliminowane. Dzisiaj myślę, że w kluczowej fazie porozumienia będziemy musieli znaleźć jakieś inne rozwiązanie, ale będziemy podtrzymywali ten argument, ponieważ presja powinna być utrzymana.

Druga sprawa to prawdziwe zasoby własne UE, czyli zbudowanie takiego systemu finansowania, który będzie w większym stopniu niezależny od składki narodowej. To oczywiście nie oznacza zmiany instytucjonalnej, idącej w kierunku jakiejś federalizacji, ponieważ nie mamy do czynienia z podatkami *par excellence* europejskimi. Te podatki będą zbierane przez krajowe administracje podatkowe i będą przedmiotem decyzji jednomyślnych państw członkowskich. Natomiast z całą pewnością mogłoby to dać przynajmniej szansę na to, aby kolejne negocjacje wieloletnich ram finansowych nie prowadziły nas po prostu do kryzysów politycznych, a z tym mamy do czynienia dzisiaj. Dwuletnie negocjacje nie przyniosły żadnego efektu. Dzisiaj tylko presja czasu powoduje, że mamy odrobinę inną sytuację i trochę większą nadzieję na porozumienie. W przyszłości, jeżeli ta logika się utrzyma, nie należy się spodziewać niczego innego. Pod tym względem będzie tylko gorzej. W związku z czym przełamanie tej logiki mogłoby nastąpić przez przyjęcie dobrych modeli zasobów własnych.

Polska w tej dyskusji zwraca uwagę na jedną rzecz. One nie mogą mieć charakteru regresywnego, nie mogą tworzyć sytuacji, w których biedniejsze państwa czy gospodarki płacą więcej, chociażby w porównaniu do swojej składki opartej o DNB. Z tego powodu Polska przez bardzo wiele miesięcy była zdecydowanie przeciwna wprowadzaniu dochodów zasobów własnych UE opartych o przychody ze sprzedaży pozwoleń na emisję CO_2. Te zasoby dzisiaj są jakąś częścią dochodów polskiego budżetu. One były elementem zupełnie innego, trudnego również kompromisu w zakresie polityki klimatycznej. Nie widzimy żadnego powodu, aby miały służyć budowaniu jakby drugi raz, za te same pieniądze, innego trudnego kompromisu. Tutaj mamy też wyraźny postęp. Wydaje się, że dziś jesteśmy o krok od decyzji, aby takie zasoby własne oparte o ETS były po prostu odłożone na jakąś inna okazję, nie były elementem decyzji o wieloletnich ramach finansowych i o instrumencie odbudowy, co jest właściwym rozwiązaniem i spełnieniem polskiego ważnego postulatu, ponieważ w przypadku tak uformowanego środka własnego moglibyśmy mówić o ryzykach rzędu nawet 7–8 mld euro, co jest bardzo pokaźną sumą w całym bilansie pozycji państwa członkowskiego w strukturze budżetu.

Drugą formą, która jest mniej ostentacyjnie niesprawiedliwa, ale która jest wciąż nie do przyjęcia, jest oczywiście opłata od plastiku, który nie został poddany recyklingowi. Tutaj również, w ostatnich w szczególności propozycjach, widać wyraźnie, że państwa członkowskie rozumieją coraz lepiej, że żadna forma podatku nie może przynosić regresywności, nie może przynosić właśnie tego, o czym mówiłem, czyli sytuacji, w której bogatsze państwa płacą mniej, a biedniejsze więcej w relacji do DNB.

Z drugiej strony Polska aktywnie uczestniczyła w dyskusji o zasobach własnych, zwracając uwagę na to, że to mogłoby rozwiązać wiele problemów UE, popierając przede wszystkim dalsze prace, prace uszczegóławiające nad podatkiem cyfrowym, podatkiem od zysków firm ponadnarodowych na rynku wspólnotowym, granicznej opłacie węglowej dla krajów trzecich, które nie mają obciążeń klimatycznych, a konkurują na wspólnym rynku dobrami energochłonnymi w szczególności.

Zwracaliśmy również uwagę na to, że Komisja powinna robić więcej w sprawie przyszłości podatku od transakcji finansowych. W tej debacie myślę, że mamy wyraźny postęp. Ostatnie propozycje w tej sprawie zdecydowanie silniej akcentują te formy opodatkowania czy zasobów własnych, które są korzystne z polskiego punktu widzenia, ponieważ w jakiejś części będą one ograniczały składkę narodową wszystkich, a z całą pewnością z polskiego punktu widzenia nie będą przynosiły efektu podnoszenia ciężaru związanego z finansowaniem budżetu.

Podsumowując, dzisiaj widać wyraźnie, że Polska będzie należała do głównych beneficjentów, zarówno wieloletnich ram finansowych, jak i europejskiego instrumentu odbudowy. To jest sytuacja korzystna. Natomiast jest jeszcze bardzo wiele elementów szczegółowych, które wymagają ostatecznego ustalenia, ostatecznego potwierdzenia. Jesteśmy wciąż przed decyzją i ta decyzja wciąż pozostaje decyzją trudną.

Dwa słowa do druku 444, ponieważ państwo uznali, żeby o nim też rozmawiać. To jest korekta porozumienia międzyinstytucjonalnego, która po prostu umacnia rolę w szczególności parlamentu, jeśli chodzi o realizację zobowiązań, długu i wydatków w obszarze europejskiego instrumentu odbudowy. To jest po prostu konieczna korekta, biorąc pod uwagę, że w całej tej architekturze pojawia się nowy fakt, jakim jest EIO. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję i proponuję, żebyśmy dla porządku najpierw zamknęli tę kwestię. Pan minister połączył, natomiast ja formalnie muszę to rozdzielić. Czy w tym punkcie ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, mieliśmy tu dyskutować właściwie dwa dokumenty: 443 i 444, oba zmieniające wcześniejsze propozycje Komisji Europejskiej dotyczące wieloletnich ram finansowych i porozumienia instytucjonalnego, ale pan minister zdecydował się omówić te dokumenty na szerszym tle, chyba słusznie, całego pakietu finansowego na kolejne lata, który opiera się właśnie na tych dwóch głównych filarach, na wieloletnim budżecie unijnym, wieloletnich ramach finansowych na lata 2021–2027 i na programie, który jest obecnie nazywany europejskim instrumentem odbudowy, czy też nową generacją UE. Warto dodać, że częścią tego pakietu są również programy wdrożone ad hoc w ciągu ostatnich kilku miesięcy przez UE, które też opiewają na bardzo solidne kwoty, tak że właściwie mamy do czynienia z zupełnie bezprecedensowym programem finansowym, jeśli chodzi o skalę działania, który łącznie sięga, jeśli chodzi o wartość, niemalże 2,5 biliona euro, oczywiście rozłożonych na najbliższe lata, jeżeli zsumuje się wieloletnie ramy finansowe, europejski instrument na rzecz odbudowy i te doraźne programy, które już zostały otwarte i są realizowane.

Powiedziałem, że to bez precedensu, i to z całą pewnością jest świadectwo tego, że Unia w stosunkowo krótkim czasie jak na unijne standardy była w stanie – czy była, czy nie, to się okaże może w tym tygodniu, a może później, dlatego że to są ciągle sprawy będące przedmiotem dyskusji między stolicami – ale wygląda na to, że być może z pewnymi zmianami, ale generalnie te programy zostaną ostatecznie zatwierdzone i będą rzeczywiście stanowiły bardzo silny impuls rozwojowy i stymulujący gospodarki europejskie, które zostały dotknięte z jednej trony pandemią, a z drugiej strony skutkami ekonomicznymi tej pandemii.

Odniosę się przede wszystkim do tych dokumentów, które znajdują się w porządku naszego posiedzenia. Potem może jeszcze kilka zdań na tematy powiązane, przede wszystkim w kontekście nadchodzącego posiedzenia Rady Europejskiej i opinii polskiego rządu i stanowiska polskiego rządu w pewnych konkretnych sprawach.

Jeśli chodzi o dokument 443, to jest to rozporządzenie określające wieloletnie ramy finansowe. Kluczowe, można powiedzieć, rozporządzenie Rady, które, jeżeli będzie przyjęte, będzie stanowiło, jak powiedziałem, podstawę do przyjęcia budżetu na okres siedmiu lat. Dokument 443 jest dokumentem zmieniającym wcześniejszą propozycję Komisji z wiosny 2018 r. – dokument 322. Oczywiście ta zmiana jest konieczna, ponieważ ze względu na pandemię znaleźliśmy się w całkowicie nowej sytuacji i trzeba było skorygować wcześniejsze plany budżetowe ze względu na nowe okoliczności. W istocie rzeczy największą zmianą jest oczywiście uzupełnienie wieloletnich ram finansowych przez program europejski instrument odbudowy na łączną kwotę 750 mld, z czego większość to mają być granty, a pozostałą częścią mają być pożyczki. Ten instrument odbudowy podzielony jest na szereg filarów z różnym przeznaczeniem. Te kwestie oczywiście będą

jeszcze przedmiotem dyskusji w Radzie Europejskiej, będą dopracowywane, ale generalnie wydaje się to dość rozsądna propozycja, ponieważ ona po raz pierwszy w historii zakłada, że UE będzie pożyczać pieniądze na rynkach międzynarodowych na ogromna skalę. I to jest bardzo dobra decyzja, dlatego że oczywiście czas pandemii, czas recesji nie jest czasem na oszczędności.

Powinniśmy wykorzystać sytuację, w której są wolne środki na świecie. UE ma doskonały rating, ponieważ zabezpieczeniem tych pożyczek ma być budżet europejski na kolejne perspektywy finansowe, a stopy procentowe są bliskie zeru. Jeśli w ogóle pożyczać, to kiedy, jeśli nie teraz. W związku z tym to jest z całą pewnością dobry precedens, bo do tej pory mieliśmy taką sytuację, że budżet unijny nie mógł się opierać na pożyczkach. To był budżet, który zawsze musiał być zrównoważony. W tej chwili poza budżetem, ale właściwie w ścisłym związku, tworzymy nowy instrument finansowy, który praktycznie w całości, z bardzo niewielkim udziałem zaangażowania obecnego budżetu, ale praktycznie w ogromnej większości, w ponad 90% będzie finansowany pożyczkami na rynkach kapitałowych.

W związku z tym w wieloletnich ramach finansowych nie dokonuje się wielkich zmian. Zmiany są w istocie rzeczy kosmetyczne. Dokonuje się pewnych dostosowań w poszczególnych głównych pozycjach i wprowadza się pewne nowe instrumenty. Bardzo krótko je omówię, bo myślę, że to nie są sprawy kontrowersyjne.

Po pierwsze, zakłada się, że będzie dokonany w 2024 r… To znaczy, tak jak powiedziałem, są pewne zmiany. Jest pewne zmniejszenie środków na kohezję, ale jest to kompensowane przeznaczeniem bardzo dużych środków w ramach europejskiego instrumentu odbudowy właśnie na wsparcie inwestycji publicznych w krajach członkowskich. Wygląda na to, że jeśli wszystko pójdzie dobrze, to Polska będzie miała o wiele więcej pieniędzy, niż gdyby miała tylko z wieloletnich ram finansowych, właśnie dzięki wykorzystaniu europejskiego instrumentu odbudowy.

Jest również pewne zmniejszenie w pozostałych pozycjach budżetu, ale to, co cieszy, jest zwiększenie w wieloletnich ramach finansowych wydatków na rolnictwo, o kilka miliardów euro. To nie jest jakaś wielka pozycja, ale istniała taka obawa, że ta pozycja może zostać okrojona w świetle nowych potrzeb, jakie się pojawiły w następstwie pandemii. Dobrze, że tak się nie stało.

Nie mam szczególnych uwag do tych zmian, one są kosmetyczne. Generalnie wieloletnie ramy finansowe na siedem lat, jeśli chodzi o kwotę globalną, zostały zmniejszone o 34 mld euro w zakresie zobowiązań. To jest niecałe 3%, jeśli chodzi o całość tego budżetu. Z 1134 mld euro do mniej więcej 1100 mld euro, ale tak jak powiedziałem, ponieważ obok mamy ogromny instrument finansowy związany z odbudową, to te ubytki w wieloletnich ramach finansowych nie powinny budzić niepokoju.

Kolejne zmiany w tym rozporządzeniu określającym wieloletnie ramy finansowe, zmiany wprowadzane dokumentem 443, to jest zmiana, która wprowadza Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, który był odrębnym funduszem, poza, można powiedzieć, gospodarką funduszami strukturalnymi. Ten fundusz zostaje wprowadzony do wieloletnich ram finansowych. W związku z tym będzie również wykorzystywany tak samo, jeśli chodzi o reguły podejmowania decyzji, jak pozostałe fundusze strukturalne.

Kolejna zmiana to powiększenie środków w pewnych szczególnych instrumentach finansowych, które zostały uznane za ważne, jeśli chodzi o reagowanie na wstrząsy zewnętrzne, czyli zwiększenie środków Funduszu Dostosowań Globalizacji, zwiększenie również kwoty będącej w dyspozycji Funduszu Solidarności UE, który jest związany z bardzo niekorzystnymi katastrofami bądź jakimiś szczególnymi przypadkami, wymagającymi udzielenia pomocy. Ten fundusz jest zwiększony do 1 mld euro.

Mamy również dwie kolejne zmiany, które są wprowadzone także w porozumieniu międzyinstytucjonalnym, czyli w dokumencie 444. To jest zmiana dotycząca przekształcenia dotychczasowego instrumentu rezerw nadzwyczajnych na instrument rezerwy na rzecz solidarności i pomocy nadzwyczajnej z kwotą środków do dyspozycji zwiększoną do 3 mld euro rocznie.

Kolejna zmiana to nałożenie na Komisję Europejską obowiązku przygotowywania sprawozdań z wykonania europejskiego instrumentu odbudowy, corocznych sprawoz-

dań, zwłaszcza właśnie ze względu na to, że ma ten charakter pożyczkowy, czyli innymi słowy Rada i PE chcą wiedzieć dokładnie, w jakim tempie następuje zadłużanie się UE i uznano, że nie można po prostu odłożyć tej sprawy na całe siedem lat, tylko roczne sprawozdania muszą być przedstawiane Radzie i Parlamentowi.

Za korzystną zmianę uważam, że w 2024 r. zostanie dokonany przegląd narodowych w ramach wieloletnich ram finansowych. Będziemy wtedy wiedzieli, jak Europa uporała się z kryzysem, jakie są skutki wszystkich działań podjętych w celu ochrony przed skutkami pandemii, ale to dostosowanie kopert narodowych, i to jest, jak rozumiem, ostateczna decyzja, nie może być w dół. Może być tylko dostosowane w górę, czyli właściwie jest taka szansa, że część krajów może zyskać na przeglądzie kopert narodowych w 2024 r. Łącznie dopuszcza się zwiększenie alokacji do wszystkich krajów o 10 mld euro. Oczywiście jak to się podzieli na dwadzieścia kilka krajów, to nie będą jakieś wielkie pieniądze, ale w każdym razie zapis, który obecnie istnieje, w tej chwili, jeżeli będzie przyjęty, oznacza, że to, co zostało do tej pory wynegocjowane, jest już, można powiedzieć, chronione.

To są właściwie te główne zmiany dokonywane w dokumentach 443 i 444 w istniejących wcześniejszych dokumentach Komisji. Powiedziałem, że te zmiany są proponowane przez Komisję w reakcji na nowe wydarzenia, które miały miejsce w Europie w ciągu ostatniego półrocza. Nie widzę tutaj problemu z tego typu zmianami. W związku z tym cieszę się, że pan minister Szymański mówi, że rząd właściwie podchodzi do tych zmian pozytywnie i jest gotów je popierać.

Pan minister Szymański powiedział, i chyba jest tu sporo racji, że te wszystkie nowe propozycje, które się pojawiły w uzupełnieniu wieloletnich ram finansowych i w przeciwieństwie do wieloletnich ram finansowych, stwarzają potencjalnie duże szanse dla Polski uzyskania dodatkowych pieniędzy. To znaczy, to co Polska prawdopodobnie straciła już bezpowrotnie, jeśli chodzi o wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027, w porównaniu z tymi, które się kończą obecnie, czyli gdzieś około 30 mld euro, to będzie prawdopodobnie skompensowane, a być może z nawiązką przez środki, które Polska może otrzymać w ramach europejskiego instrumentu odbudowy. Życzę rządowi skutecznych negocjacji w tych wszystkich sprawach, aby tych pieniędzy było jak najwięcej, ale tak wygląda ta sytuacja i myślę, że to jest w sumie w tym nieszczęściu, jakie nas spotkało w związku z pandemią, jest to sytuacja, która napawa pewną otuchą.

Na koniec mam dwa czy trzy krótkie pytania do pana ministra. Po pierwsze, jeśli chodzi o dochody z ETS-u, żeby uznać to jako dochód własny UE, a rząd polski się temu stanowczo sprzeciwia. Rozumiem, wcale się nie dziwię, bo to jest kilka miliardów zł rocznie. Okazało się zwłaszcza bardzo przydatne przy planowaniu budżetu na ten rok. Udało się sporządzić budżet bez deficytu. Oczywiście to była duża fikcja, może nie wszyscy o tym wiemy generalnie, ale to były jednorazowe dochody, które pozwalały pokryć stałe wydatki. Oczywiście nie jest to zgodne z logiką dobrego finansowania, bo jednorazowymi dochodami nie powinno się finansować stałych wydatków, ale to był dochód budżetu. Propozycja Komisji, o ile wiem, jest taka, że dochodem własnym UE byłyby dochody z ETS-u, ale powyżej pewnego poziomu, powyżej średniego poziomu dochodów z ETS-u za jakiś ostatni okres, za ostatnie kilka lat. Chciałem zapytać pana ministra, czy to jest propozycja do przyjęcia i czy ona w ogóle, jeżeli się będziemy dalej upierać, że nic, ani jednego eurocenta, jeśli mogę zacytować, nie oddamy z ETS-u, to czy to jest pozycja do obrony.

Druga sprawa. Zdaje się, że mamy do czynienia z propozycją przesunięcia alokacji części środków z europejskiego instrumentu odbudowy po 2022 r., ponieważ początkowa alokacja, w której Polska wypadła bardzo korzystnie ze względu na przyjęte kryteria, poziom PKB na mieszkańca i poziom bezrobocia w poprzednich latach, to nam dało czwarte miejsce w UE, jeśli chodzi o całość środków netto, na które moglibyśmy liczyć. To zdaje się wzbudziło sprzeciw czy jakąś opozycję wśród niektórych krajów. W tej chwili mamy propozycję, żeby może nie rozdzielać wszystkich pieniędzy teraz, tylko część rozdzielić później. Chciałbym zapytać, jak ta sprawa wygląda, jeśli chodzi o negocjacje i czym to się może skończyć.

Wreszcie, też słyszałem, że część krajów nalega, aby powiązać środki wypłacane w ramach europejskiego instrumentu odbudowy z realizacją celu neutralności klimatycznej do 2050 r. Niektóre propozycje idą tak daleko, że jakby całość wypłat będzie zależała od tego, czy będzie też wypłacana krajom tylko tym, które zobowiążą się do realizacji celu neutralności klimatycznej. Ponieważ wiadomo, że jedynym krajem, który się do tego nie zobowiązał, jest Polska, chciałbym, żeby pan minister nam wyjaśnił tę sytuację, jak ona wygląda. Czy rzeczywiście przeciwko Polsce skierowana jest propozycja, czy są też inne kraje, z którymi można by ewentualnie zawierać jakieś sojusze?

Na koniec życzę oczywiście powodzenia w negocjacjach w tym i w dalszych tygodniach.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy. Czy są jeszcze jakieś pytania, głosy? Przypominam, że rozpatrujemy łącznie dwa punkty, czyli informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej i dokumenty 443 i 444. Nie ma. W takim razie bardzo proszę pana ministra Szymańskiego o zabranie głosu.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Myślę, że w tym większym obrazku, a tak należy czytać tę sytuację, i także obrady Rady Europejskiej, czytamy to wszystko bardzo podobnie. To jest kwestia faktów. Tu jest odrobinę łatwiej z podobnym czytaniem, ponieważ mówimy o liczbach. To zawsze trochę obiektywizuje obraz sytuacji.

Natomiast odnosząc się do pytań, to od końca zaczynając, od kwestii warunkowania klimatycznego, powiem tak: nie wchodzi w grę, żeby europejski instrument odbudowy był warunkowany zobowiązaniem krajowym do neutralności klimatycznej w roku 2050. Pojawiają się głosy, opinie, stanowiska państw członkowskich, w szczególności płatników, którzy szukają każdego pretekstu do ograniczenia wypłat dziś, jutro i pojutrze, by takie warunkowanie wprowadzić do Just Transition Fund, który jest dedykowany – przepraszam za to słowo – który jest bezpośrednio przeznaczony do tego, by odpowiadać na zwyczajne potrzeby, zwyczajne koszty związane z transformacją klimatyczną.

Polska w tej sprawie ma następujące stanowisko. Po pierwsze, jako strona porozumienia paryskiego Polska nie kwestionuje celu neutralności klimatycznej, tak jak jest on sformułowany w porozumieniu klimatycznym. To nie powinno być przedmiotem kontrowersji. To co Polska kwestionuje na dziś, to zdolność do podjęcia zobowiązania prawnego na rok 2050 przez indywidualny kraj, ponieważ dzisiaj nie mamy podstaw do tego, by odpowiedzialnie powiedzieć, że w roku 2050 Polska będzie mogła tę drogę przejść, ponieważ polska droga w tej sprawie jest znacznie trudniejsza niż większości, jeśli nie wszystkich, państw członkowskich. Natomiast to też nie może być czytane, nie oznacza, że Polska nie będzie prowadziła własnych, krajowych działań, które są już wpisane do krajowego planu energii i klimatu, a niedługo będą wpisane do polityki energetycznej państwa, do strategii niskoemisyjnej. To nie znaczy, że Polska nie będzie w tym latach – od dziś do końca wieloletnich ram finansowych – realizowała projektów o potężnym potencjale redukcji emisji CO_2. Zwykle te projekty, myślę, że zawsze tak naprawdę, wiążą się w polskim przypadku z nadzwyczajnymi kosztami społecznymi, gospodarczymi itd., które idealnie pasują do kryteriów Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. W ogóle sam fundusz myślę, że można powiedzieć, że jest polskim wkładem do dyskusji o przyszłości polityki klimatycznej, ponieważ samo hasło sprawiedliwości transformacji zostało wypromowane globalnie w czasie szczytu w Katowicach dzięki ówczesnemu prezydentowi konferencji klimatycznej – ministrowi Kurtyce. Stosunkowo szybko zostało przetłumaczone na język konkluzji Rady Europejskiej z grudnia 2019 r. i w tych samych konkluzjach, w których zgodziliśmy się, że cel neutralności klimatycznej jest celem unijnym, jest stosunkowo wiele napisane na temat tego, że jednocześnie musimy to realizować ze wsparciem, kompensacją, właściwym rozłożeniem ciężarów, co wszystko razem sprowadza się do pojęcia transformacji sprawiedliwej, pod kątem właśnie społecznym, ekonomicznym itd. Krótko mówiąc, będziemy bronili stanowiska, że wspierane powinny być te projekty, które mają duży potencjał redukcji emisji, które naprawdę wnoszą coś

do ogólnego koszyka redukcji emisji UE i które przynoszą nadzwyczajne koszty społeczne. Takich projektów w Polsce jest naturalnie bardzo dużo.

Jeśli chodzi o potencjalne zmiany klucza alokacji w instrumencie odbudowy, to jest to konsekwencja faktu, że duża grupa państw, mimo że jest to bardzo niewygodne, biorąc pod uwagę konsekwencje ekonomiczne pandemii, wciąż utrzymuje, że UE nie jest potrzebny taki fundusz. Jak mówię, są to państwa, które bardzo często powołują się na swoją nieskalaną europejskość i rozliczają inne państwa z tego, a w takim momencie jak ten, który jest oczywisty, że UE będzie albo przynosiła adekwatne rozwiązania, albo będzie przynosiła nieadekwatne rozwiązania, w tym momencie te państwa dopominają się tego, aby tego typu instrumentu transferu po prostu nie było. Szukają więc różnych mechanizmów, aby zmienić logikę tego funduszu.

My zwracamy uwagę na jedno, że mamy bardzo mało czasu, że powinniśmy działać szybko, ponieważ w tym wypadku opóźnienia w implementacji tych planów, a przecież, i tutaj nie ma kontrowersji, zgadzamy się, że państwa powinny odpowiedzialnie przedstawiać swoje plany odbudowy, które powinny się mieścić w logice unijnej i powinny mieć jakiś sens. To nie są pieniądze na wydatki. To są pieniądze na konkretne wydatki, które muszą być uzgodnione między nami. Zwracamy uwagę na to, że wprowadzanie takiego czynnika, który będzie zależny od zdarzeń przyszłych i w jakimś stopniu jednak niepewnych, wprowadza duży poziom niepewności i bardzo utrudnia planowanie, programowanie, implementowanie takich krajowych planów odbudowy. Jeżeli dzisiaj od państw członkowskich żądamy, żeby bardzo szybko przygotowały daleko idące plany odbudowy, które będą odpowiadały nie tylko bezpośrednim skutkom pandemii, ale również celom równych polityk unijnych, to musimy też w zamian dać im większą dozę przewidywalności tego projektu, który jest obliczony, jeśli chodzi o jego rozliczenie, wciąż na siedem lat.

Jeśli chodzi o ostatnią, najbardziej konkretną sprawę dochodów, przychodów z ETS, to oprócz tego że, dobrze pamiętam to rozstrzygnięcie, jeżeli chodzi o przepływ uprawnień, które dzisiaj są coraz droższe, więc są niebagatelnym elementem całości finansów, że ten przepływ był planowany po to, żeby uzyskać kompromis w innej trudnej sprawie, w sprawie polityki klimatycznej po roku 2014. Mam zdecydowany opór przeciwko temu, żeby ktoś za te same pieniądze kupował jeszcze jeden trudny kompromis. To jest polityczna uwaga, że nie można tych samych pieniędzy użyć do dwóch celów. A taki pomysł, jak sądzę, nie wiem, czy świadomie, pewnie nie, można było wysnuć z propozycji, by te pieniądze zasiliły budżet czy też instrument odbudowy. Ale jest też i ten element sprawiedliwości podatkowej. W polskim przypadku, gdybyśmy oparli ten mechanizm na ostatnich propozycjach, które były na stole jeszcze niedawno, czyli propozycjach opartych o to, by przekazywać dochody ze sprzedaży uprawnień powyżej średniej ze sprzedaży w latach 2016–2018, to w polskim wypadku regresywność tego rozwiązania, czyli stopień obciążenia Polski tym ubytkiem w finansach publicznych a przychodem po stronie UE, byłby horrendalnie niesprawiedliwy. Po prostu jest nie do obrony, by kształtować system podatkowy, w którym gospodarki wciąż biedniejsze płacą więcej w relacji do PKB. To jest powód, dla którego Polska była zdecydowanie przeciwna temu pomysłowi, i myślę, że dzisiaj, podobnie jak w lutym, kiedy byliśmy stosunkowo blisko porozumienia, na pewno bliżej niż przed lutową Radą Europejską, jednym z elementów potencjalnego porozumienia było zrzucenie ze stołu ETS-u. Wydaje mi się, że byliśmy blisko uznania w tej sprawie, że tak może być. To porozumienie nie nastąpiło w lutym z innych powodów, ale sam polski postulat jest nadal spełniany w tej sprawie. Myślę, że mamy jasność, że po prostu nie zgodzimy się na regresywne środki własne. ETS jest tego jaskrawym przykładem. W przypadku plastiku można wyobrazić sobie takie modele, które będą bezbolesne z polskiego punktu widzenia, które nie będą przynosiły jakichś nadzwyczajnie podwyższonych obciążeń. Wtedy to jest do rozmowy w ogóle. ETS był od początku przez nas odbierany przez nas bardzo negatywnie i to przyniosło efekt.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi, dziękuję panu posłowi Rosatiemu. Proponuję następujące konkluzje: **Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej 17 i 18 lipca 2020 r.** Czy jest sprze-

ciw? Nie słyszę. I konkluzja numer dwa: **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 443 oraz w trybie art. 8 ust. 2 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 444. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. W takim razie zamykam rozpatrywanie tych punktów i przechodzimy do rozpatrzenia pkt IV. Przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu Kołakowskiemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy zmienionego wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2020) 445 wersja ostateczna) i odnoszącego się niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Nowaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić państwu stanowisko rządu do zmienionej propozycji europejskiej w sprawie systemu zasobów własnych UE.

Projekt ma na celu zapewnienie budżetowi unijnemu dodatkowych dochodów z pożyczek na rynkach finansowych, zaciągniętych na korzystnych warunkach, wykorzystując wysoką wiarygodność kredytową UE. Pożyczone środki mają być przeznaczone wyłącznie do zwalczania bezpośrednich gospodarczych i społecznych skutków pandemii COVID-19. Programy unijne, które mają realizować te cele, ujęte są w instrumencie UE na rzecz odbudowy. Te dodatkowe dochody zostaną wykorzystane na pożyczki dla państw do wysokości 250 mld euro oraz na bezzwrotne wsparcie do wysokości około 500 mld euro. Spłata zadłużenia Unii zostanie podzielona na 31 rocznych rat. Rozpocznie się od początku 2028 r. i potrwa do końca 2058 r. W latach 2021–2027 przewidziana jest jedynie spłata odsetek od pożyczonych środków. Komisja zakłada, że łączna kwota odsetek za te lata 2021–2027 będzie około 17,4 mld euro. W związku z tym konieczne jest również podniesienie pułapu środków własnych na płatności i pułapu środków na zobowiązania dodatkowo i tylko na cel związany z finansowaniem instrumentu o 0,6 punktu procentowego każdy. To podwyższenie ma charakter tymczasowy i nadzwyczajny i będzie obowiązywało do końca 2058 r.

Ponadto, aby zapewnić wywiązanie się przez Unię z zaciągniętych zobowiązań, projekt przewiduje stałe podwyższenie pułapu zasobów własnych do poziomu 1,4% sumy dochodów narodowych brutto dwudziestu siedmiu państw członkowskich, według cen rynkowych w przypadku środków na płatności, i do poziomu 1,46% – w przypadku środków na zobowiązania. Obecnie pułap ten wynosi odpowiednio 1,2 i 1,26%.

Komisja wskazuje, że aby możliwe było rozpoczęcie akcji pożyczkowej od 2021 r., decyzja o zasobach własnych musi zostać przyjęta przez wszystkie państwa zgodnie ze swoimi wewnętrznymi przepisami do końca br. Wprowadzenie zmian w systemie zasobów własnych na podstawie decyzji wymaga jednomyślności. Uprawnienie do zaciągania przez Komisję Europejską pożyczek na rynkach finansowych na potrzeby instrumentu jest kolejnym nowym elementem gruntownej reformy dochodów budżetu ogólnego Unii, która została zaproponowana w maju 2018 r. w ramach negocjacji nowych wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027. Stanowi ona uzupełnienie propozycji Komisji przedstawionej w maju 2018 r., zakładającej między innymi wprowadzenie nowych środowiskowych zasobów własnych, opłaty od opakowań plastikowych niepoddanych recyklingowi oraz pochodzących z emisji uprawnień. Polska zgodnie z przyjętym w 2018 r. stanowiskiem jest przeciwna tym nowym zasobom o charakterze środowiskowym, ponieważ nadmiernie obciążają biedniejsze państwa, co pan minister wyjaśnił w szczegółach.

Natomiast rząd popiera zawarte w niniejszym projekcie propozycje pożyczenia dodatkowych środków finansowych w celu sfinansowania odbudowy gospodarek UE po pandemii. Uważa też za konieczne podniesienie pułapu środków własnych. Uzasadnia to skala kryzysu oraz wyczerpane możliwości finansowe dodatkowych wydatków z budżetu unijnego poprzez składki z budżetów narodowych. Polska zawsze opowiada się za ambit-

nym poziomem budżetu Unii, tak aby możliwe było sfinansowanie nowych wyzwań, bez ograniczenia tradycyjnych polityk unijnych, których jesteśmy beneficjentem. Słabością propozycji jest jednak brak uwzględnienia źródeł finansowania spłaty pożyczek, która ma nastąpić od początku 2028 r.

Oprócz propozycji wymienionych w projekcie z maja 2018 r. Komisja zapowiada i proponuje nowe zasoby własne na późniejszym etapie wieloletnich ram finansowych 2021–2027. Mogłyby one obejmować między innymi nowe zasoby własne oparte na rozszerzonym systemie handlu emisjami, mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO_2, tak zwany CBAM, oraz zasoby własne oparte na działalności dużych przedsiębiorstw, tak zwane Single Market Levy. Ponadto zasoby mogłyby uwzględnić również podatek cyfrowy.

Szybkie przyjęcie ww. zasobów pozwoliłoby na obniżenie składek członkowskich, ponieważ nie obciążają one bezpośrednio budżetów krajowych. Z punktu widzenia wysokości wpłat polskiej składki do budżetu UE, propozycje dotyczące CBAM czy Single Market Levy oraz podatku cyfrowego mogą się okazać dla Polski korzystne. Polska wskazywała również na zasób oparty na podatku od transakcji finansowych jako możliwy do zaakceptowania. Propozycje te nie znalazły się jednak w projekcie zmiany decyzji o systemie zasobów własnych UE.

Polska nie popiera propozycji, które w nadmierny sposób obciążają mniej zamożne kraje. Ewentualny nowy zasób własny powinien respektować regułę, że skala obciążeń państw członkowskich oraz ich obywateli powinna odpowiadać poziomowi zamożności. Najlepiej oddaje to zasób własny oparty na dochodzie narodowym brutto. Propozycje nowych środowiskowych zasobów własnych znacząco przekraczają udział Polski w dochodzie narodowym brutto dwudziestu siedmiu państw członkowskich UE. W szczególności niekorzystnym dla Polski z tego punktu widzenia obciążenia byłby zasób oparty o ETS. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Krzysztof Truskolaski. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu. Zdalnie pan poseł. Witamy pana posła.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dzień dobry, panie przewodniczący. Witam panie i panów posłów. szanowny panie przewodniczący, przedmiotem mojego sprawozdania jest wniosek Komisji dotyczący decyzji Rady w sprawie zmienionej propozycji systemu zasobów własnych UE COM(2020) 445. Ja tylko pokrótce, bo pan minister opisał już dokładnie. Przedstawiony przez Komisję wniosek związany jest z kryzysem zdrowia publicznego wywołanym przez COVID-19 oraz będącym jego skutkiem kryzysem gospodarczym, prowadzącym, według szacunku Komisji, do obniżenia PKB UE w 2020 r. o około 7,5% i wzrostu bezrobocia do 9%, czemu towarzyszy ryzyko pogłębienia się ubóstwa i nierówności.

Celem projektowanej decyzji jest podniesienie pułapu rocznych zasobów własnych, w odniesieniu do dochodu narodowego państw członkowskich UE oraz upoważnienia Komisji do zaciągnięcia w imieniu UE pożyczek na rynkach kapitałowych do wysokości 750 mld euro, z zastrzeżeniem, że te środki będą mogły służyć tylko i wyłącznie celom złagodzenia skutków kryzysu związanego z COVID-19.

Zgodnie z opinią Biura Analiz Sejmowych projektowane rozwiązanie należy uznać za uzasadnione i racjonalne z punktu widzenia ochrony i rozwoju rynku wewnętrznego jako istotnego elementu wspólnotowego. BAS również pisze, że projekt nie budzi wątpliwości co do zgodności z zasadą pomocniczości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy pan minister jeszcze chciał zabrać głos? Nie. Wobec tego chciałbym zaproponować następująca konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 445 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenia Komisji odbędą się jutro w sali 412 o godzinie 11.00 oraz o godzinie 13.00. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że zgodnie z uchwałą Sejmu RP z dnia 26 marca br. w sprawie zmiany regulaminu Sejmu RP urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad z posiedzenia Komisji odbytego z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającym porozumiewanie się na odległość jest zapis audiowizualny. Bardzo dziękuję.